

OKAZYJNIE

do nabycia

PRZEGLĄD ZACHODNIWydawnictwo Instytutu
Zachodniego w Poznaniu

ROZNIK 1951

6 podwójnych zeszytów NN: 1 — 1

Cena £. 2.10.0

VERITAS F. P. Centre,

12, Praed Mews, London, W. 2.

GAZETA NIEDZIELNA

CENA 6 PENSÓW

(z „POLSKĄ WALCZĄCĄ”)

PRENUMERATA:

miesięcznie	2/6
kwartalnie	7/-
półrocznie	14/-
rocznie	28/-

ROK 5.

LONDYN, 24 SIERPNIĄ 1952

NR. 34/174

„Wiemy, że nie dopuszczacie do uznania wrogów wiary”

Ojciec św. poświęca Rosję Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny

Pismo watykańskie „Osservatore Romano” ogłosiło w środę, dn. 23 lipca, tekst listu Ojca św. z daty 7 lipca br. do ludów Rosji. W liście tym, zawierającym 3 tysiące słów, napisanym po łacinie a przetłumaczonym na inne języki, Ojciec św. poświęca wszystkie ludy Rosji Niepokalanemu Sercu Najświętszej Panny Marii. Ojciec św. wzywa ich, by się z nim zjednoczyli w modlitwie do Najśw. Panny o uwolnienie ich ojczyzny spod władzy komunistów.

„Wiemy — pisze Papież — że wielu z was przecho-wuje żywą wiarę chrześcijańską w wewnętrznych świątyniach waszych sumień i że nie dopuszczacie w najmniejszej mierze do uznania wrogów wiary”.

W innej części listu Ojciec św. pisze: „Wiemy też ku wielkiej Naszej pociesze i ufności, że miłujecie Najśw. Pannę Marię, Matkę Bożą, że darzycie ją gorącym przywiązaniem i że czcicie Jej święte obrazy”.

„Wiadomo Nam, że nawet na Kremlu wznosi się świątynia pod wezwaniem Najśw. Panny Marii Wniebowziętej, w której to świątyni — niestety — nie odprawia się dziś służba Boża.”

Ojciec św. pisze, że wobec znanej powszechnie czci narodu rosyjskiego do Matki Boskiej pragnie „ofiarować wszystkie ludy Rosji Niepokalanemu Sercu Marii”.

Papież podkreśla stosunek Watykanu do narodu rosyjskiego w biegu dziejów chrześcijaństwa i stwierdza, że „sprawa, która Naszym poprzednikom leżała na sercu, było okazywanie wam łaskawości i niesienie wam pomocy”. Dodaje też, że nawet podczas ostatniej wojny, mimo nacisku Niemców i Włochów, nie udzielił uznania wojnie przeciw Rosji.

Papież oświadczył: „Nigdy, nawet w owym czasie nie padły z ust Naszych słowa, które mogły się wydawać walczącym niesprawiedliwe czy twarde”. (Reuter).

Ofiarowanie Rosji Niepokalanemu Sercu Marii Panny przez Ojca św. to spełnienie wezwania, które Matka Boska oznajmiła trojgu dzieciom pastuszkom w Fatimie w Portugalii dnia 13 lipca 1917 r., jeszcze nim bolszewicy opanowali Rosję.

Oto słowa Najśw. Panny: „Jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Pana, niedługo nastanie druga i gorsza wojna. Stanie się to za następnego pontyfikatu... świat z powodu niezliczonych zbrodni wnet ukarany będzie wojną, głodem i prześladowaniem Kościoła i Ojca św.”

„By do tego nie dopuścić, przyjdę i zażadam poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu, jako też zażadam Komunii św. zadośćuczynienia w pierwsze soboty miesiąca. Jeżeli życzenia moje będą wysłuchane — Rosja się nawróci i nastanie pokój. W przeciwnym razie bezbożna propaganda rozszerzy po

swiecie błędy, które wywołają wojny i prześladowanie Kościoła. Umęczą wielu dobrych, Ojciec św. będzie bardzo cierpiał, różne narody będą zniszczone...”

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że — po ludzku biorąc — postęp Rosji w opóźnieniu świata zatrzymać może tylko katastrofalna

wojna. Natomiast jest inny środek ratunku sięgający w dziedzinę wiary: środkiem tym jest nawrócenie Rosji, uproszone i wyblagane modlitwą całego Kościoła św. i to modlitwą różańcową o wstawiennictwo Najśw. Panny, która straszliwe ostrzeżenie w Fatimie zakończyła słowami: „Przyszłość więc

przedstawia się ponuro, lecz istnieje promyk nadziei: ostatecznie zatryumfuje moje Niepokalane Serce”. Niewątpliwie te ostrzeżenia i wezwania skłoniły wielu, by prosić Ojca św. o dokonanie ofiarowania Rosji Niepokalanemu Sercu Matki Boskiej.

Teraz, gdy Ojciec św. Rosję ofiarował, staje przed nami mocniej niż dotychczas zadanie modlitwy o nawrócenie Rosji. Każdemu z nas, Polaków, przychodzi na pamięć słowa z widzenia ks. Piotra w „Dziadach” Mickiewicza, odnoszące się do Moskali: „...najgłupszy, najśroźszy z siepaczy i on jeden nawróci się, i Bóg mu przebaczy”.

A jednak niejednym z nas nie może wymówić prośby do Boga za Rosję. Za wiele krzywdy, cierpienia i poniewierki osobistej i narodowej zazналиśmy i zaznajemy od Moskai. Za wiele strat, łez i żaloby. Za wiele ataków na dusze naszej młodzieży i za wiele prześladowania, by się za nich modlić — te słowa słyszy się nieraz.

Tak — po ludzku — za wiele, ale my nie jesteśmy zdani na ludzkie siły. W nas działa przez łaskę swą ten sam Pan Jezus, który nakazywał modlić się za nieprzyjaciół i dobrze czynić tym, którzy nas prześladowają. Mocą swej udziela nam Chrystus, który się na krzyżu modlił za swych katów i który w Modlitwie Paskiej kazał nam mówić do Ojca w niebiesiach: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Czy może być większy tryumf Najśw. Panny niż nawrócenie Rosji, która dąży do usunięcia Boga ze świata i z dusz ludzkich? Czy można sobie wyobrazić doskonałszą zwycięstwo sprawy Bożej jak zamianę wrogów zalekłych na kornych wyznawców tegoż Boga?

Modlitwa o nawrócenie Rosji odmawiana od lat po każdej cichej Mszy św. na całym świecie błaga własnie o ten tryumf Boży. Chrystus zwycięski przez Matkę swą pragnie „położyć nieprzyjaciół podnóżkiem stóp swoich” — według słów psalmu, zamieniając ich na swych czcicieli, bo On „nie pragnie śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył”.

W tym dziele my, Polacy, mieć możemy największy udział, jeżeli wsparci mocą Bożą, idąc za głosem Papieża rzucimy na szalę Miłosierdzia olbrzymią moc przebaczenia i modlitwy — pomni, że nawrócenie Rosji to wolność i wielkość Polski.



W odległości 80 km. od Barcelony, gdzie niedawno odbywał się 35 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, wznosi się na wysokiej górze kościół ze sławnym wizerunkiem Matki Boskiej z Monserrat, duchowej Paterki Kongresu. W kościele tym odbyły się uroczystości dziękczynne po zakończonym Kongresie.

KRUCJATA MODLITWY O NAWRÓCENIE ROSJI

Zło można skutecznie zwalczać tylko dobrem. Potęga moralna, jaką człowiekowi daje katolicyzm, polega między innymi na tym, że wyzwała on człowieka z pięć uczucia nienawiści, a nienawiść zawsze zaslepia i prowadzi do zła. Wrogów Boga i Kościoła katolickiego należy zwalczać, należy nie tylko przeciw nim się bronić, nie tylko pozostawać w defensywie, — ale trzeba przeciw nim prowadzić zdecydowaną, aktywną akcję ofensywną. Ale nigdy nie można przestać widzieć w nich ludzi, tak samo jak my sami stworzonych przez Boga na Jego podobieństwo. Co za tym idzie, nigdy nie można zaprzestać modlitw za nieprzyjaciół, o to mianowicie, by wyzwolili się z pięć zła, by porzucili zła, bezbożną doktrynę materializmu i nienawiści, by uniknęli wiecznego potępienia, by mogli być — jak ludzie dobrzy — zbawieni.

Gdy Stolica Apostolska wzywa katolików na całym

świecie do modlitw za Rosję, nie znaczy to bynajmniej, że głowa Kościoła katolickiego zaprzestaje walki z bezbożnym komunizmem. Jeśli bowiem w toczącej się walce wskazuje na potęgę modlitwy, znaczy to tylko, że w świecie katolickim wszystkie zbrodnie, krzywdy i nieszczęścia przyniesione wielkiemu narodowi Europy i Azji przez komunizm wywołały już taką postawę, że ludzie nie potrafili, nie mogą się modlić za tak straszliwych wrogów ludzkości, jakimi są komuniści.

A jednak wskazanie Ojca św. jest może jednym z najbardziej pilnych i potrzebnych zaleceń dla wierzących katolików na całym świecie. Rosja jest bowiem — przy swym obecnym ustroju — nie tylko najgroźniejszym wrogiem wolności, ale i krajem najbardziej nieszczęśliwym łącznie z krajami, na które swoje panowanie rozszerzyła. Szatańska doktryna materializmu dziejowego i nienawiści klasowej uczy-

nia z Rosji nie tylko największą imperialistyczną potęgę we współczesnym świecie, ale i kraj największej nędzy, poniewierki i niedoli ludzkiej. Cierpiących ludzi jest w Rosji na pewno o wiele więcej, bo wiele dziesiątek milionów — niż winnych tych cierpień, mianowicie przywódców komunistycznych, których jest najwyżej kilkaset tys. Świat katolicki ma się modlić zarówno o złamanie potęgi złych, jak o zakończenie cierpień tych, którzy cierpią niewinnie. Ma się inodlić, by te olbrzymie obszary Europy i Azji powróciły do Boga, którego stamtąd wypędzono. By skończyło się na nich panowanie szatana, którego wyrazem są rządy czerwonych satrapów na Kremlu.

Krucjata modlitwy o powrót Rosji do Boga nie oznacza również zaprzestania tego wszystkiego, co w ramach ludzkich sił materialnych należy czynić, by zło rozcho-

(Dokończenie na str. 2)

M. D.

TADEUSZ BOROWICZ

Tam, gdzie dziewczęta otrzymują „pancerz polskości”

Pitsford — wzorowy zakład wychowawczy sióstr nazaretanek



Fragment krakowiaka w parku zakładu w Pitsford.

Nie ma wcale przesady w słowach prof. Kościakowskiego, że sześciomiesięczny pobyt w Pitsford opancerza dziecko na pięć lat przeciw utracie polskości. Ktokolwiek ma coś do czynienia ze szkołą i internatem dla dziewcząt sióstr nazaretanek w tym słynnym pałacu pod Northampton — wie, że to prawda i że stary profesor Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie, uczący dziś w Pitsford 10-letnie dziewczęta języka i historii polskiej, ma rację. Jak Hereford — to słowo, którym możemy się chlubić w zakresie wychowania chłopców, tak Pitsford — to nasza caluba w zakresie wychowania dziewcząt polskich na emigracji w Anglii.

Zacznijmy jednak od początku. Reportaż trudno pisać o czymś, co chwytą za serce i porywa tak silnie uczuciowo, że zimny dziennikarz nie może patrzeć na rzeczy wyłącznie sprawozdawczo i czuje, że ma tylko pisać o sprawach, które należy pokochać, pomóc im i które trzeba by łopata do głowy

wsadzać każdemu Polakowi w Anglii, zwłaszcza mającemu dzieci i biadolącemu nad ich wynarodowieniem. Toteż będą to tylko nieliczne fragmenty tej cudownej wycieczki, jaką odbyłem, by powiedzieć moim rodakom, czym jest Pitsford. Obrazki tym bardziej aktualne, że z plotki coraz głośniejszą o likwidacji resztek szkolnictwa polskiego w ramach Komitetu dla Spraw Oświaty.

W czasie ubiegłej wojny rząd brytyjski skonfiskował niejakiemu panu Drummond piękną posiadłość, złożoną z obszernego luksusowego pałacu, parku z basenem-pływalniami, kortów tenisowych, sali gimnastycznej, obszernej budynków stajennych, innych domków i dobudówek oraz rozległych pól — ponieważ pan Drummond, podobno bliski przyjaciel księcia Windsoru, byłego króla Edwarda VIII, okazał się

no na licytację, na której nabyły ją polskie nazaretanki za sprawą Matki Generalnej zakonu, siostry Bożeny Starczyńskiej. Posiadłość była ogołocona ze wszystkiego i zaniedbana, siostry wysiłkiem wielu lat pracy, zakupiły bowiem posiadłość w r. 1947, doprowadziły ją do wzorowego porządku i założyły w niej szkołę i internat dla polskich dziewcząt, która jest dziś zakładem takim, jakich niewiele było nawet w Polsce przedwojennej.

Siostra Nazarena, która oprowadza mnie po zabudowlach, parku, ogrodzie i polach, jest niewyczerpanym źródłem wiadomości, z których każda zakłada na wyrycie złotymi literami w dziejach naszej prozaicznej emigracji. Jest to dzieło tak śliczne, że aż dziwnie bierze, dlaczego o całej sprawie tak mało na ogół wiedzą Polacy w Anglii.

Słyszałem, że za pobyt w internacie angielskich niektórzy Polacy płać bez zmrżenia oka po £ 60 za term, czyli za 3 miesiące. I słyszałem też, że są Polacy, którzy otrzymując dla dziecka stypendium z Komitetu Oświaty na opłacenie zakładu w Pitsford, przetrzymują pieniądze u siebie lub przeznaczają je na inne cele, a za dziecko nie płać. Inni oddaliby dziecko do zakładu w Pitsford, ale za darmo, lub przy znacznejniżce. Skąd siostry mają brać na to? Przecież mają wprawdzie obszerną posiadłość, ale z nią i podatki, i inne zobowiązania finansowe, bo zakupiły ją przy pomocy finansowej nazaretanek z Enfield, którym, częściowo w naturze, w zbiorach ze swego gospodarstwa dotyczącej ową pożyczkę spłacają. Przecież nazaretanki w Pitsford, których jest razem 18, same, przy po-



POLONEZ W PARKU PRZED PALACEM

być w jakichś konszachtach z Niemcami; został więc izolowany na Isle of Man. Po wojnie posiadłość wystawio-

Pałac przerobiono na sale mieszkalne, sypialne, rekreacyjne, bibliotekę itp. dla dziewcząt, kaplicę i jadalnię dla najmłodszych. Część budynków stajni przerobiono na klasy szkolne oraz jadalnię dla starszych. Ale niech was owo słowo „stajnia” nie zraża: gdybyś z góry nie wiedział, nigdy byś nie przypuścił, że te miejsca kiedyś służyły. Dzieci tam teraz nie ma, bo wyjechały, napisawszy na tablicach wielkimi literami „VIVAT WAKACJE”, które to napisy odczytywałem z rozczuleniem. W garażu powstała obszerna, czysta i jasna jadalnia na 70 osób, a pozostała część dawnych stajni, stanowiąca niemal połowę całego bloku, czeka wciąż na przebudowę i widziałem, jak jeden jej kawałek przekształca się już na piątą klasę gimnazjalną. Ale na doprowadzenie prac do końca trzeba nie tylko czasu, wysiłku i ofiarności sióstr nazaretanek, ale przede wszystkim zrozumienia ogółu Polaków, że chodzi o rzecz bardzo ważną, może w Anglii jedną z najważniejszych dla Polski, której mamy przywieźć z wygnania zdrowe moralnie i fizycznie, a przede wszystkim polskie nowe pokolenie, zrodzone i wychowane na obczyźnie.

mocy 5 Polaków prowadzą, utrzymują w porządku i rozbudowują olbrzymie budynki, parki, ogrody, uprawiają ziemię, uczą, wychowują i kształcą dzieci — po to tylko, by — jak mówi wychowawczyni dzieci, siostra Nazarena — mieć tę jedyną radość, że te dzieci rosną dla Boga i dla Polski, by mieć w swej ciężkiej pracy poczucie dobrze spełnionego zakonnego obowiązku. To na zakład angielski są pieniądze u rodziców a na polski i katolicki nie ma? To do Pitsford można posyłać dziewczęta tylko za darmo? Doprawdy, gdybym nie znał pomieszczenia



Przełożona zgromadzenia sióstr nazaretanek Matka Generalna Bożena Starczyńska i przełożona zakładu w Pitsford Matka Regina przed głównym wejściem do gmachu internatu.

pojęć Polaków także w wielu innych sprawach, nie uwierzylibym, że takie stanowisko rodziców jest w ogóle możliwe.

Przełożona zakładu, matka Regina, dwoi się i troi, by podać wszystkim potrzebom i zobowiązaniom. Jest ciasno z pomieszczeniem młodszymi dziewczętami, do szeregów pokojów odpowiednich na takie pomieszczenia zajmują polscy pracownicy zakładu, których nie można ułokować w sąsiednich, należących do posiadłości domkach. Domki te bowiem zajmują lokatorzy Anglii, których usunąć nie można, gdyż zajmują je jako nieumeblowane. W dodatku niewysokie czynsze płać ze znacznym opóźnieniem, albo ich wcale nie płać. W tej chwili zakład ma 95 wychowawców, a mógłby pomieścić 120, oczywiście po uzyskaniu 30 domków zajętych przez niepłacących lokatorów Anglików.

Pitsford posiada przedszkole dla dzieci od lat 5, mające trzy klasy — 2 klasy „kindergarten” i klasę przejściową, zwaną „transition”. Ma następnie szkołę powszechną, składającą się z 4 klas (juniors) i gimnazjum składające się z 5 klas (seniors). Klasa 5 będzie uruchomiona po raz pierwszy w nadchodzącym roku szkolnym. Nauka odbywa się według angielskiego programu szkolnego, lekcji udzielają siostry nazaretanki polskie i angielskie. Nauka wszystkich przedmiotów za wyjątkiem języka polskiego, historii i religii odbywa się po angielsku. Od pierwszej klasy gimnazjalnej obowiązuje język francuski wykładany po polsku i łaciną, wykładana po an-

(Dokończenie na str. 6)



Główny budynek zakładu w Pitsford od strony parku. Po lewej stronie mniejszy dom, w którym w czasie gościnności w pałacu mieszkał zazwyczaj były król Anglii Edward VIII, książę Windsoru i pani Simpson.



Fragment budynków stajennych przebudowanych przez siostry nazaretanki i zamienionych na klasy szkolne. Przed budynkiem dziewczęta z gimnazjum i ze szkoły powszechnej.

RIMIFON, PYCAZIDE

1000 tabl. Isonicotinic Acid Hydrazide £. 4. 14.0

10 gr. Streptomycyny £. 2.04.0

CENY Z PRZESYŁKĄ DO POLSKI

W Y S Y Ł A

Apteka GRABOWSKIEGO

187, Draycott Avenue, London, S. W. 3

Tel.: KENSington 0750

